

ZOFIA J. ZDYBICKA

RELIGIA I TECHNIKA

Religia i technika stanowią dwa składniki każdej kultury, zajmują w niej różne pozycje i pełnią różne funkcje. Religia związana jest bezpośrednio z człowiekiem, z jego życiem jako osoby. Wskazuje na transcendentny wobec rzeczywistości ziemskiej wymiar człowieka oraz na jego związek z Bogiem. Religia wyznacza perspektywę życia ludzkiego, jego sens i ostateczny cel, a także wskazuje drogę prowadzącą do jego osiągnięcia. Religia związana jest z podstawowymi wartościami człowieka – prawdą, dobrem i pięknem – wnosząc, jako ich spełnienie, nową wartość: świętość. Często się twierdzi, że religia to „wymiar sensu i wartości”, który nadając sens człowiekowi, nadaje go światu i całej ludzkiej kulturze¹.

Technika odnosi się do działania człowieka mającego na celu wytwarzanie środków materialnych i narzędzi, które umożliwiają i ułatwiają życie człowieka na ziemi. O ile religia ma za zadanie kształtowanie samego człowieka, jego osobowego „ja”, o tyle technika przetwarza przede wszystkim materię. Technika zawiera także reguły zdobywania, przekształcania i wykorzystywania dóbr materialnych oraz posługiwania się wytworzonymi środkami. Technologia jest wiedzą o sposobach przetwarzania surowców i wytwarzania produktów i narzędzi. Technika suponuje więc wiedzę będącą podstawą wytwarzania i przetwarzania przede wszystkim materii.

Technika towarzyszy człowiekowi od początku jego pojawienia się na ziemi. Człowiek musiał sobie zapewnić niezbędne warunki życia – mieszkanie,

S. prof. dr hab. ZOFIA J. ZDYBICKA – Wydział Filozofii KUL, Katedra Filozofii Religii, adres do korespondencji: 20-950 Lublin, Al. Raławickie 14, e-mail: zdybicka@kul.lublin.pl

¹ Por. M. Heller, *Wszechświat i słowo*, Kraków 1981: „Wiara religijna nadaje nowy wymiar człowiekowi i światu. Jest to wymiar Sensu i Wartości. Bez sensu nie ma uzasadnień i dlatego ten wymiar stanowi uzasadnienie sam dla siebie” (s. 188).

pożywienie, narzędzia, środki komunikacji. Suponowały one zawsze jakąś wiedzę, a była to wiedza praktyczna, zdobywana i wykorzystywana pod kątem urządzania życia na ziemi. Śledząc dzieje rozwoju człowieka, bez trudu zauważamy pewną proporcjonalność między rozwojem wiedzy i techniki.

Wiek XIX i XX, w których dokonał się niebywały rozwój wiedzy naukowej, zwłaszcza nauk empirycznych, przyrodniczych, zaowocowały rewolucyjnymi zmianami w dziedzinie techniki. W ciągu jednego ludzkiego życia posunęła się ona od wozu konnego do podróży kosmicznych, od ołówka i pióra do komputera.

Obecnie zespolenie nauki (nauk przyrodniczych) i techniki jest bardzo ścisłe. Trudno nawet określić wyraźne granice między nimi. Nauka stała się bardzo techniczna, a technika – bardzo naukowa². Obecnie wartość nauki mierzy się więc głównie zastosowaniami technicznymi.

Postęp nauki, wyrażający się w XX wieku np. teorią promieniowania magnetycznego Maxwella, ogólną teorią względności Einsteina oraz rewolucyjną fizyką kwantową (mikroświat wewnętrznej struktury atomu) i odkryciem DNA w biologii – spowodował zdumiewający rozwój techniki we wszystkich dziedzinach, z technikami komunikacji i ingerencją w organizm człowieka na czele.

Nastąpiło niebywałe poszerzenie oglądu naszej planety, pokonanie przeszczeni kosmicznej oraz wgląd w mikroświat wewnętrznej struktury materii (atomu). Umożliwiony przez te odkrycia naukowe rozwój techniki w wielu dziedzinach spowodował rewolucję, przede wszystkim rewolucję informatyczną (komputer, Internet). Technika wkracza w życie człowieka nie tylko przez mass media i środki oddziaływania na świadomość i podświadomość, lecz także ingeruje w sam proces powstawania człowieka (inżynieria genetyczna, klonowanie).

Osiągnięcia nauki i techniki są tak oczywiste, że nie podlegają zakwestionowaniu do momentu, gdy człowiek zachowuje nad nimi władzę. Są dziełem człowieka i powinny mu służyć, zgodnie z poleceniem Stwórcy: „czyńcie sobie ziemię poddaną” (Rdz 1, 28). Ukazują one bowiem racjonalność i piękno świata, jego bogactwo – jako tworu Bożego – oraz twórcze możliwości człowieka, stworzonego „na obraz i podobieństwo Boże” (Rdz 1, 27).

Nauka i technika – wytwory człowieka – są same z siebie „niewinne”. Mogą być jednak przez człowieka źle zinterpretowane lub źle użyte, mogą

² Por. tamże, s. 41.

nad człowiekiem zapanować. Wówczas powstają różne formy alienacji, w których człowiek zamienia środki na cele. Podporządkowuje się wówczas człowiek niższemu od niego rzeczom i siłom. Może to przybierać różną postać. Obecnie mówi się o technokracji, kiedy władza pozostaje w rękach techników, którzy stosują jednostronne, techniczne podejście do człowieka i są obojętni na inne ludzkie wartości, przede wszystkim na prawdę, dobro, piękno i świętość. Nietrudno dostrzec tendencje technokratyczne, które przejawiają się w stylu zarządzania, koncentrującym się na techniczno-organizacyjnej stronie działań społecznych (pragmatyzm), i w dominacji orientacji pragmatyczno-modernizacyjnej w polityce.

Najbardziej niebezpieczne są te zagrożenia, które dotyczą sensu i perspektyw życia ludzkiego, a więc takie, które przyczyniają się do deformacji w dziedzinach, które są zastrzeżone dla mądrości filozoficznej oraz prawdy religijnej.

Nie chodzi tu wprost o ingerencję nauki i opartej na niej techniki w religię. Chodzi raczej o pewne procesy i przewartościowania w samych podstawach kultury: w dziedzinie prawdy (poznania), dobra (moralności) i piękna, spowodowane niewłaściwym rozumieniem oraz użyciem nauki i techniki, które to procesy przyczyniają się do powstania nieprawidłowych relacji między religią a kulturą.

I. ZAKŁÓCENIA W DZIEDZINIE PRAWDY (POZNANIA)

Fakt rozwoju nauk empirycznych, przejawiający się poprzez spektakularne sukcesy praktyczne, w postaci coraz wspanialszej techniki, może powodować u wielu takie oczarowanie pięknem i potęgą nauki, że doprowadza ono do utraty zamiłowania i potrzeby innego niż naukowe poznania – filozofii, zwłaszcza o wymiarze metafizycznym, oraz wiary religijnej, które to dziedziny poznania często ocenia się jako nieproduktywne, nieskuteczne. Z taką postawą wiążą się następujące stanowiska:

- a) Monizm teoriopoznawczy – głoszony przez pozytywizm, scjentyzm, neopozytywizm. Ich przedstawiciele uznają za wartościowe to, co poznane naukowo. Wiąże się to z eliminacją z pola racjonalnego poznania, autonomicznej w stosunku do nauk empirycznych, filozofii metafizycznej. Powoli prowadzi to także do zawężenia przestrzeni racjonalności do wiedzy uzyskiwanej czy sprawdzalnej przez nauki empiryczne.

- b) Pragmatyzm – w perspektywie zacieśniającej racjonalność do wąsko pojętej nauki głównym kryterium działania staje się kryterium pragmatyczne. Wszystko jest podporządkowane skuteczności, czyli technice. Poznanie, myśl ludzka stają się uprawnione tylko jako środek działania, a rozum zostaje sprowadzony do funkcji czysto instrumentalnej. Mentalność pozytywistyczna rezygnuje z odniesień do wizji metafizycznej i moralnej. Celem naukowego poznania staje się zdobycie demiurgicznej władzy nad przyrodą i człowiekiem³. Rozum instrumentalny pozwala osiągnąć doraźne cele i czerpać korzyści sprawdzalne natychmiast.
- c) Immanentyzm nauki i techniki w stosunku do świata materialnego i społecznego. Nauki przyrodnicze ze swej natury dotyczą tylko świata materialnego. Inne nauki szczegółowe, jak psychologia czy socjologia, także nie wykraczają poza to, czego można osiągnąć empirycznie. Budowana na tego rodzaju naukach technika dostarcza coraz doskonalszych narzędzi pomagających jak najlepiej i najwygodniej urządzić życie człowieka na ziemi – w perspektywie czasoprzestrzennej – oraz usprawnić działania organizmu ludzkiego czy układów społecznych (komunikacja). W takiej horyzontalnej perspektywie znika transcendentny wymiar człowieka.
- d) Linearna idea postępu. W dziedzinie nauki i techniki nie jest ważna tradycja. Produkując nowy model samochodu czy komputera, nie trzeba przywoływać całego procesu ich powstawania. Ważne jest to, co aktualne, co najnowsze. „Nowość”, „zmiana” stanowią zasadnicze kryteria stosowane w technice. Nic nie jest długo ważne. Dobrze o tym wiemy, obserwując choćby produkcję komputerów. Wciąż pojawiają się nowe, coraz doskonalsze, generacje. Zmiany w nauce i w technice często mają charakter rewolucyjny. Czasy najnowsze notują rewolucję przemysłową symbolizowaną przez maszynę, która stanowiła jakby przedłużenie ręki i zmysłów człowieka. Obecnie przeżywamy też rewolucję elektroniczną, symbolizowaną przez komputer i Internet, które stanowią przedłużenie systemu nerwowego człowieka i prowadzą do wytworzenia sztucznej inteligencji. Rewolucyjne odkrycia w biologii wyrażają się w ogromnych postępach medycyny i są już na drodze do wielkich przekształceń w funkcjonowaniu organizmu ludzkiego – aż do wyprodukowania człowieka (klonowanie).
- Wyżej wspomniane nastawienia nie wynikają wprost z nauki czy techniki. Wszystko jest w rękach ludzkich. Błędy i zagrożenia pochodzą od człowie-

³ Por. J a n P a w e ł II, Encyklika *Fides et ratio*, 46.

ka, który absolutyzuje naukę i sprzężoną z nią technikę i uznaje, że to one właśnie wyznaczają cały horyzont ludzkiego wartościowego poznania i stanowią podstawę ludzkiej kultury. W ten sposób może nastąpić technizacja całej kultury.

Pociąga to za sobą dalekosiężne zmiany. W dziedzinie prawdy są to: wyeliminowanie kontemplacyjnej formy poznania prawdy (*theoria*), eliminacja poznania przyczynowego (wykluczenie pytania „dlaczego” i „dzięki czemu”), eliminacja pytania o cel, zwłaszcza o cel życia ludzkiego, oraz pytania o naturę, w tym przede wszystkim o naturę człowieka.

Prawda w pełnym wymiarze, do której dostęp ma filozofia w rozumieniu klasycznym, dociekająca ostatecznych przyczyn rzeczywistości, a tym bardziej prawda religijna, poszerzona o źródła nadprzyrodzone, przestają być podstawami, na których buduje się życie ludzkie i ludzką kulturę. Podstawą kultury staje się prawda dostępna poznaniu naukowemu, a ostatnio informacje, często wypreparowane przez mass media i przez nie rozpowszechniane. *Homo sapiens*, doszukujący się przyczyn i celów, staje się *homo informaticus*.

Relatywizm poznawczy jest obecnie pogłębiony przez postmodernizm, rezygnujący z prawd ogólnie ważnych na korzyść „myśli słabej” (*pensiero debole*)⁴. Sprzęża się on z relatywizmem moralnym, uznającym, że wszystko, co technicznie możliwe – jest dozwolone.

Takie myślenie wykracza poza uczelnie i laboratoria, a dzięki doskonałym środkom przekazu wchodzi w masy. Tworzy się w ten sposób mentalność naukowo-techniczna, na podstawie której poszczególny człowiek tworzy sobie światopogląd. Wiąże się on z przekonaniem, że życie ludzkie rozgrywa się jedynie na ziemi i na niej tylko spełnia się człowiek. Towarzyszy temu wiara, że twórca wspaniałej nauki i techniki ma demiurgiczną władzę nad przyrodą i społeczeństwem. Jest autokreatorem, zdolnym uszczęśliwić siebie i innych – wytycza nowe drogi zbawienia, które jest zbawieniem bez Boga.

Technizacja kultury, czyli kultura budowana na podstawach naukowo-technicznych, wiąże się także z laicyzacją, sekularyzacją. Bóg znika z horyzontu świata i staje się człowiekowi, przekonanemu o swej nieograniczonej mocy i wolności, niepotrzebny. Następuje zeświecczenie świata i życia ludzkiego. Człowiek żyje tak, jakby Boga nie było.

⁴ Na temat relacji między mentalnością naukowo-techniczną a postmodernizmem zob. W. W e l s c h, *Nasza postmodernistyczna moderna*, tłum. R. Kubicki, A. Seidler-Janiszewska, Warszawa 1998.

1. ŹRÓDŁA DEFORMACJI W DZIEDZINIE PRAWDY

Powstaje pytanie: jak doszło do tych deformacji w dziedzinie poznania w kulturze, której istotnym elementem była filozofia, a którą od dwu tysięcy lat kształtowało chrześcijaństwo?

Przyczyn jest wiele. Niewątpliwie ogromną rolę odegrało Oświecenie, które uderzyło w chrześcijańskie podstawy rozumienia świata i człowieka. Główni twórcy Oświecenia nie negowali wprost Boga jako stwórcy świata, jedynie twierdzili, że nie interesuje się On światem, że jest w świecie nieobecny (deizm). Świat jest dobrze urządzoną całością i działa w sposób autonomiczny. W perspektywie deistycznej najwyższą instancją zarządzającą świat jest człowiek – jego rozum i wola. Na miejscu transcendentnego Boga zostają postawieni nowi bogowie – „bogini rozumu”, „bogini wolności” i „bogini ludzkości”. Proces tworzenia „religii człowieka” rozpoczął się i trwa do dziś. Rewolucja francuska (1789) odegrała w tym procesie zeświecczenia świata i tworzenia „religii człowieka” rolę zasadniczą. Istotne wartości chrześcijańskie: „wolność, równość i braterstwo”, zostały oderwane od swego religijnego podłoża. Zdaniem twórców rewolucji, ludzie rodzą się równi i wolni, ponieważ jest to wymogiem rozumu i ponieważ sami ludzie tego chcą i to proklamują. Ludzie więc są braćmi bez Ojca, którego prawo – według religii chrześcijańskiej – stoi ponad człowiekiem. Po odrzuceniu Boga – twórcą prawa staje się człowiek. W takim duchu była sformułowana Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela (1789), stanowiąca jakby biblię nowej religii. Wszelka władza pochodzi od ludu (narodu) i ma swe źródło w jego woli wyrażonej przez większość w wyborach („logika demokracji”). Władza nie pochodząca od ludu nie jest legalna.

Skutki rzekomego braterstwa i wolności okazały się dla człowieka tragiczne. Rewolucja francuska pochłonęła około 120 000 ofiar ludzkich, Wandaia stała się holocaustem. Niszczenie wszelkich śladów religii (w tym dzieł sztuki religijnej) było zaprzeczeniem głoszonych wartości.

2. SKUTKI DEFORMACJI W DZIEDZINIE PRAWDY

a) Negacja Boga – ateizm – nie jest wewnętrznym twierdzeniem nauki, lecz jakby produktem ubocznym zawężenia horyzontów poznawczych. Absolutyzowanie nauki nie zaspokajało jednak wszystkich potrzeb poznawczych. Pojawiały się pewne wizje świata będące uogólnieniem, nadbudową czy produktem nauki. Były to: mechanicyzm XIX wieku, ewolucjonizm, materializm

czy holizm. Zamykały one rzeczywistość w perspektywie czasoprzestrzennej. Choć związane z nauką, to jednak nie miały charakteru naukowego, często stanowiły pewne „mity”, którym przypisywano miano naukowości. Oczywiście, eliminowały one ze swej wizji Boga i religię. Można więc powiedzieć, że wytwarzały „mit ateizmu”⁵.

Związane z powyższymi teoriami ideologie miały często charakter utopii społecznych, zawierały określone pomysły dotyczące urządzenia świata, życia ludzkiego, zwłaszcza życia społecznego. Niektóre z nich, np. marksizm i wyrosły z niego komunizm, miały charakter zastępczego wyznania religijnego (religia à rebours). Stały się one źródłem programowego ateizmu, wprowadzanego za pomocą technik socjopolitycznych.

Takie ideologie wyrastały z tendencji oświeceniowych, mających na celu oderwanie człowieka od realnej religii, zwłaszcza chrześcijaństwa, i przeniesienie religii, a raczej jej surogatu, na ziemię. Była to pokusa stworzenia „nieba” na ziemi na drodze rewolucyjnych przemian ekonomiczno-społecznych (dziejowej inżynierii). W XX wieku realizowano na wielką skalę tę utopię.

Suponowała ona materialistyczny pogląd na świat oraz swoistą, poheglowską koncepcję historii. Historia znajduje cel i jego spełnienie w samej sobie. Koncepcja ta stała u podstaw mesjanizmu marksistowskiego, który pozornie skończył się wraz z upadkiem komunizmu. Wciąż jednak żywa jest idea, że człowiek dzięki postępowi wiedzy i techniki staje się budowniczym własnego ziemskiego zbawienia, które z konieczności obejmuje bardziej gatunek ludzki niż jednostkę⁶.

Doświadczenie historyczne pokazało, że rewolucyjna przemiana społeczeństwa według utopijnego programu, prowadzona środkami przemocy, była „drogą przez mękę” i kosztowała śmierć milionów ludzi. „Raj na ziemi”, budowany środkami politycznymi, okazał się piekłem. Porywająca utopia budowania na „światopoglądzie naukowym” zamieniła życie ludzkie w koszmar.

b) Nowe religie, sekty, gnoza, New Age. Zeświecczenie świata, wyeliminowanie Boga z perspektywy życia ludzkiego, nie zabiło w człowieku potrzeb religijnych. Nihilistyczna pustka, stworzona przez kulturę naukowo-techniczną i towarzyszące jej ideologie, obecnie wypełnia się pozornymi lub fałszywymi

⁵ Por. H e l l e r, *Wszechświat i słowo*, s. 155.

⁶ Por. G. C o t t i e r, *Dzisiaj Boga*, „L'Osservatore Romano”, 3(2003), s. 44.

treściami. Obserwuje się w świecie zachodnim, a zwłaszcza na terenach dotychczas objętych ideologią marksistowską, rozwój sekt, nowych religii, gnozy, a przede wszystkim zjawisko New Age. Wszystkie te przejawy jakiejś namiastki religijności wyrastają z przekonania, że nowy człowiek, człowiek nauki i techniki, i nowa kultura, całkowicie zanurzona w świecie, muszą mieć nową religię. Współbrzmi ona z elementami wizji tworzonych przez człowieka nauki i techniki – nowym naturalizmem (człowiek jest częścią natury), nowym holizmem (świat i człowiek stanowią jedność) i nowym immanentyzmem (świat i społeczeństwo stanowią całość determinowaną od wewnątrz).

Skoncentrujemy się na New Age, który korzystając z pustki kulturowej i rozczarowania postępowaniem technicznym, wnosi w ten świat pewien element duchowy, który ma współczesnemu człowiekowi przynieść szczęście i pokój. New Age ma ambicję być religią wszechświatową, która zastąpi chrześcijaństwo i będzie odpowiadać nowemu łaadowi świata, stworzonemu przez postęp wiedzy i techniki. Nowa technika ułatwi jej przedstawicielom rozpowszechnienie się i pełną kontrolę nad umysłami wyznawców.

New Age nawiązuje do przyjmowanego od wieków dążenia człowieka do szczęścia. Proponuje nowy sposób osiągnięcia szczęścia poprzez nowe metody i techniki przemiany sposobu myślenia, która ma prowadzić do odkrycia przez człowieka jego własnej boskości. Ludzkość, przyroda i Bóg stanowią – według New Age – jeden żywy organizm wszechświata. Bóg jest bezosobową energią, mocą, świadomością kosmiczną, która przenika wszystko, co istnieje. Człowiek, uczestnicząc w życiu boskiego kosmosu, sam jest boski, jest bogiem, ma w sobie „iskrę boskości”. Musi więc dążyć do wyzwolenia z siebie wiedzy (świadomości) i mocy (atrybutów boskości). Wówczas będzie zdolny urządzić świat według swoich pragnień.

New Age proponuje bogaty wachlarz technik, przede wszystkim psychotechnik, ezoterycznych wtajemniczeń i praktyk okultystycznych (wróżby, czary, magia, wywoływanie duchów), które prowadzą do uświadomienia przez człowieka jego boskości. Człowiek doświadczy boskości, odkrywając swoją jedność ze światem, odkryje w sobie moc, która może go zbawić. Ludzkość nie potrzebuje Boga Zbawiciela i Sędziego – sama bowiem się zbawi (autosoteriologia). Bóstwo Chrystusa jest jednym z przypadków bóstwa każdego człowieka i polega na pełnym zjednoczeniu z kosmosem i wykorzystaniu sił natury. New Age przyjmuje reinkarnację (wpływy Wschodu), dzięki której przedłuża się dla człowieka czas doświadczenia boskości i mocy.

New Age nie przyjmuje wyróżnionego i niezmiennego systemu wartości moralnych. Dobrem dla człowieka jest to, co sam uzna za dobre. Relatywizm

moralny – tak chętnie przyjmowany we współczesnej kulturze – jest oczywisty i dla człowieka bardzo wygodny⁷.

c) Surogaty religii. Człowiek, odrzucając religię jako związek człowieka z Bogiem transcendentnym, przyjmuje propozycje nowych religii, zwłaszcza New Age, lub tworzy pewne surogaty religii, które choć w jakimś stopniu wypełniają pragnienie osiągnięcia szczęścia. Takim tworem quasi-religijnym jest konstruowany przez człowieka magiczny świat konsumpcji. Harmonizuje on z charakterystycznym dla mentalności naukowo-technicznej nastawieniem „na ziemię”, „na doczesność”, zafascynowaniem rzeczami i narzędziami, postawą „mieć”, czyli konsumpcjonizmem.

Konsumpcjonizm w nowoczesnym, zwłaszcza bogatym świecie rozwijany jest i zaspokajany w sposób naśladowujący religijną obrzędowość. Miejsca konsumpcji – centra handlowe, sklepy internetowe, statki wycieczkowe, parki rozrywki (Disney World) – przybierają coraz świetniejszy wygląd i często określane są jako „świątynie konsumpcji”. Stają się one celem codziennych, a zwłaszcza świątecznych i niedzielnych, „pielgrzymek”. Wykorzystuje się promocyjną funkcję języka słów i obrazów, by rozbudzić potrzeby, wywierać wpływ na sposób myślenia i życia. Reklamy zachęcają, a nawet w pewien sposób zmuszają, do praktykowania konsumpcyjnej religii. Człowiek w całym proponowanym świecie rzeczy i usług jest tak osaczony, że traktowany jest jako przedmiot, którym można kierować⁸.

Podsumujmy to wszystko, co dotychczas zostało powiedziane – kultura zdominowana przez naukę i związaną z nią technikę nie sprzyja religii, rozumianej jako relacja osoby ludzkiej z Bogiem osobowym.

W perspektywie naukowo-technicznej Bóg i życie przyszłe znikają z horyzontu poznawczego. Nastawienie na ziemię i na doczesność wybija się na pierwszy plan: ludzie „nie dbają o rzeczy odnoszące się do wieczności” (Pascal). Laicyzm, indyferentyzm, życie, jakby Boga nie było, staje się udziałem wielu współczesnych. Tendencje te przenikają do istniejących religii, nawet do chrześcijaństwa. „Teologia śmierci Boga” czy „teologia wyzwolenia” czyni z niego „wiarę ułomną”. Zapatrzenie w historię wiąże się z zapomnieniem o wieczności.

⁷ Na temat New Age zob. Papieska Rada Kultury i in., *Chrześcijańska refleksja na temat New Age. Jezus Chrystus dawcą wody żywej*, Kraków 2003.

⁸ Zob. G. R i t z e r, *Magiczny świat konsumpcji*, tłum. L. Stawowy, Warszawa 1999.

II. ZAKŁÓCENIA W DZIEDZINIE DOBRA (MORALNOŚCI)

Moralność jest najbardziej ludzkim i świadczącym o człowieczeństwie człowieka faktem. Człowiek jest zdolny do działania świadomego i wolnego oraz do czynienia dobra. Jest ze swojej natury nastawiony na dobro. Wybór poznanego dobra jest drogą spełnienia się człowieka. Historycznie w naszym kręgu kulturowym głoszenie zasad moralnych było związane z religią (dekalog). Chrześcijaństwo jest religią prawdy i dobra (miłości). Istnieje naturalna hierarchia dobra. Kryzys wokół zagadnienia prawdy, związany z jej zawężeniem lub deformacją, wyraża się w kryzysie prawdy o dobru. Problem ten podjął Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor*.

Stwórca wzywa człowieka do prawdziwego Dobra, a bardziej jeszcze – poprzez objawienie Chrystusa – do nawiązania przyjaźni z Nim, do udziału w życiu samego Boga. Jest zarazem niezbywalnym samoposiadaniem i uniwersalnym otwarciem na wszystko, co istnieje, poprzez przekroczenie siebie ku poznaniu i miłości drugiego [...] w rzeczywistości on sam nader często wybiera raczej dobra skończone, ograniczone i pozorne. Co więcej, w popełnianych przez siebie błędach i niewłaściwych aktach wyboru odkrywa zaczątki radykalnego buntu, który każe mu odrzucić Prawdę i Dobro i uczynić siebie zasadą absolutną samego siebie: „Bądźciecie jak Bóg” (por. Rdz 3)⁹.

Kryzys w dziedzinie prawdy (poznania) w konsekwencji prowadzi do kryzysu w dziedzinie moralności. Relatywizm poznawczy owocuje relatywizmem moralnym. Przekonanie, że nie ma prawd ogólnie ważnych, stanowi podstawę zakwestionowania zasad moralnych obowiązujących wszystkich. Zaprzeczenie istnienia natury ludzkiej i wynikających z niej naturalnych praw człowieka czyni z prawa rzeczywistość zależną od człowieka. Pokantowski postulat całkowitej autonomii sumienia wiąże się z przekonaniem, że człowiek może podejmować decyzje, nie konfrontując ich z obiektywną prawdą. Absolutyzacja wolności, właściwa wielu nurtom współczesnym, prowadzi do rozumienia wolności jako dowolności, która staje się wolnością nieludzką, bo wolność ludzka sponuje prawdę.

W sumie obserwujemy to, co można określić jako „niż moralny”. Jest to największy problem, bo im doskonalszymi narzędziami człowiek dysponuje, tym bardziej dalekosiężne skutki mają jego działania. Potrzeba więc współcześnie wyostrożonej świadomości moralnej. Tymczasem mentalność scjencyistyczna wpaja pogląd, iż wszystko, co technicznie wykonalne, staje się tym

⁹ Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, 86.

samym moralnie dopuszczalne. Człowiek techniki bez autentycznej, prawdziwie ludzkiej moralności stałby się nieludzkim robotem, groźnym robotem.

Brak ludzkiej moralności, zarówno wśród odkrywców, jak i polityków, powoduje wielkie kryzysy. Wymieńmy najważniejsze: kryzys ubóstwa i dyskryminacji społecznej wielu naszych współczesnych, kryzys terroryzmu oraz „kryzys nienarodzonej istoty ludzkiej poddawanej eksperymentom i manipulowanej przez technikę (techniki sztucznego zapłodnienia, użycie embrionów nadliczbowych, tzw. klonowanie terapeutyczne itp.) czy stworzenie pewnej podkategorii istot ludzkich, by zabezpieczyć dobrobyt innym”¹⁰.

III. RELIGIA WRAZ Z MORALNOŚCIĄ – NA STRAŻY CZŁOWIECZEŃSTWA

Coraz częściej się dostrzega, że w świecie stworzonym przez technikę, w społeczeństwie sieciowym, w którym nasze życie jest okablowane i przebiega w przestrzeni cybernetycznej, w epoce przekazu cyfrowego oraz procesów globalizacyjnych wracają stare pytania, kim jest człowiek, jaki jest sens i cel jego życia, jakie stają przed nim perspektywy, z czym ma wiązać nadzieję. Potrzeba zatem pełnej prawdy o człowieku i o jego dobru (miłość) pojawia się ze zdwojoną siłą i domaga się głębokiej dociekliwości nie natury technicznej, lecz humanistycznej. Domaga się w większym stopniu zrozumienia ludzkiej natury niż takiej czy innej technologii.

Dostrzegają to architekci najnowszych technik, przedstawiciele tego, co określamy jako *high technology*. H. Jonscher pisze:

Technologia zmieniła scenę, na której odgrywamy dramat naszej egzystencji, ale to nie oznacza zastąpienia przez nią aktorów, którzy wciąż pozostają ludźmi – biologicznie, intelektualnie i ekonomicznie, takimi samymi, jakimi byli starożytni Grecy, renesansowi Europejczycy i Amerykanie z czasów ich rewolucji¹¹.

„Komputer jest pierwszym narzędziem, który zastępuje niektóre funkcje mózgu”, ale to „najbardziej inteligentne narzędzie, jakie człowiek kiedykolwiek stworzył – jest nadal ślepe: nie widzi celów, którym służy. To tylko my, ludzie, widzimy”¹².

¹⁰ Por. F. X. N g u y e n T h u a n, *Wszyscy ludzie są stworzeni na obraz i podobieństwo Boże*, „L'Osservatore Romano”, 3(2002), s. 40.

¹¹ H. J o n s c h e r, *Życie okablowane*, tłum. L. Niechielski, Warszawa 1999, s. 322.

¹² Tamże, s. 10.

Technicy dostrzegają więc, że mimo tak ogromnych możliwości są bezradni wobec tego, co najistotniejsze – wobec prawdy o człowieku, ujawniającej sens i cel życia oraz wszystkie jego wymiary. Nadal potrzebne jest zrozumienie tego, kim jest człowiek, nadal potrzebni są myśliciele, którzy tej sprawie – sprawie samego człowieka – poświęcają swoje dociekania.

Tę potrzebę pełnej prawdy o człowieku dostrzegł od początku swego życia i jako papież potwierdził Jan Paweł II. Wskazał także, że aby poznać pełną prawdę o człowieku, trzeba pluralizmu poznawczego. Jan Paweł II dowartościowuje poznanie naukowe i osiągnięcia współczesnej techniki. Sam z nich korzysta. Czyni jednak wszystko, by przewyciężyć monizm teoriopoznawczy (tylko nauka), sceptycyzm epistemologiczny (nie można rozstrzygnąć co jest prawdą), nihilizm i pływiczny „myśli słabej” oraz wskazać nieodzowność tego rodzaju prawdy, do której może dojść zdrowa filozofia (mądrość) oraz wiara religijna. Tylko zjednoczony wysiłek rozumu (logos ludzki), złączony z mądrością Bożą (logos Boski), zdolny jest do odczytania pełnej prawdy o człowieku i jego pełnym dobru.

Kultury nie można sprowadzić do poziomu utylitarnego. W jej centrum jest i powinien pozostać człowiek, z jego godnością i otwartością na Absolut¹³.

Religie, zwłaszcza religie objawione, koncentrują się na człowieku i wskazują na te wymiary życia ludzkiego, które są niedostępne innym typom poznania. Podkreślają bowiem transcendentny wymiar człowieka i otwarcie na Transcendens (Boga), ukazując doczesność jako drogę do nowej formy życia (wieczność), uwzględniają wymiar cielesny i duchowy, wskazują na sens, cel i perspektywę życia, które nie ma końca. Przez moralność promieniają na całą kulturę, wszystkie jej dziedziny¹⁴.

Chrześcijaństwo czyni to w sposób najdoskonalszy, dlatego Jan Paweł II nieustannie powtarza: „Nie można zrozumieć człowieka bez Chrystusa”.

W Chrystusie i przez Chrystusa najpełniej objawił się ludzkości Bóg [...]. W Chrystusie człowiek zdobył pełną świadomość swojej godności [...], transcendentnej wartości samego człowieczeństwa, sensu swego bytowania¹⁵.

¹³ Jan Paweł II, *Waszym zadaniem jest służba prawdzie. Przesłanie papieskie do uczestników VI Krajowego Zjazdu Włoskich Katolickich Nauczycieli Akademickich*, „L'Osservatore Romano”, 3(2002), s. 7.

¹⁴ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis*, 11.

¹⁵ Tamże, 11.

Kościół jest „znakiem i zabezpieczeniem transcendentnego charakteru osoby ludzkiej”¹⁶. „W tajemnicę Odkupienia [...] wpisana jest sprawa człowieka ze szczególną mocą p r a w d y i m i ł o ś c i ”¹⁷.

Pełna prawda o człowieku wyznacza mu pierwsze miejsce w świecie, w ludzkiej kulturze. Wyznacza mu „panowanie”, we właściwym tego słowa znaczeniu, w świecie i nad swoim życiem, zadany mu przez Boga, który wypożył go w odpowiednie do tego „narzędzia” – rozum i wolę.

Wyznacza ona: prymat osoby w stosunku do rzeczy, pierwszeństwo moralności przed techniką i pierwszeństwo ducha wobec materii¹⁸.

„Chrystus okazuje oblicze Boga, który jest miłością (por. J 4, 8), objawia człowiekowi, że miłość jest naczelnym prawem istnienia”¹⁹, co powinno się przejawiać w kulturze miłości człowieka, która jest kulturą życia, sprawiedliwości, solidarności i pokoju.

Nadzieja, która przyświeca człowiekowi, a którą wskazuje chrześcijaństwo, wiąże się z innym niż pohegłowskie rozumieniem historii. Tajemnica Wcielenia wyjaśnia sens historii:

Bez zmieszania, ale w cudownej wymianie Boska wieczność dotknęła czasu, „dzisiaj” Boga dało naszym chwilom tę intensywność, której same by nie odnalazły [...] boski paradoks, spotkanie wieczności i czasu, leży u korzeni chrześcijańskiej koncepcji historii. Ponieważ chrześcijaństwo jest religią zanurzoną w historii – jest historią zbawienia. Sens historii nadaje rzeczywistość transcendentna²⁰.

Chrystus stanowi fundament i centrum historii – a zarazem jej sens i cel.

Obecnie, kiedy jesteśmy omotani pohegłowskim rozumieniem historii, potrzeba jasnej koncepcji historii i uznania centralnego miejsca Chrystusa.

Chrystus – Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni, Początek i Koniec (por. Ap 22, 13) – to nadzieja, która ma Imię i Twarz. Nie jest ideologią. Jest Osobą.

¹⁶ Tamże, 13.

¹⁷ Tamże, 18.

¹⁸ Tamże, 16.

¹⁹ J a n P a w e ł II, *Miłość najwspanialszą formą ewangelizacji. Przesłanie Papieża na zakończenie Międzynarodowego Roku Wolontariatu*, „L'Osservatore Romano”, 3 (2002), s. 9.

²⁰ C o t t i e r, *Dzisiaj Boga*, s. 44.

RELIGION AND TECHNIQUE

S u m m a r y

Religion and technique constitute two components of each culture. They occupy various positions in it and play various roles. The development of particular sciences, especially the natural sciences in the nineteenth and twentieth centuries, had brought about revolutionary changes in the domain of technique, including techniques of communication and intervention in the human organism. As a result of the strict relationship between science and technique and the achievements of science, the scientific-technical mentality was developed. Some cultural processes related to it (epistemological monism, pragmatism, consumerism) lead to the re-evaluation of the very foundations of culture: in the sphere of knowledge (truth), good (morality), and art (beauty). The narrowing of the concept of science, the domination of technique (technocracy) will contribute to inappropriate relations between religion and culture. Thereby they are threats to the humankind of man and the appropriate function of culture.

Translated by Jan Kłós

Słowa kluczowe: religia, technika, postęp, monizm teoriopoznawczy, pragmatyzm, konsumpcjonizm.

Key words: religion, technique, progress, technocracy, epistemological monism, pragmatism, consumerism.